

<https://ksiegowosc.infor.pl/wiadomosci/3009538,Po-co-rolnicy-ryczałtowi-maja-stosowac-obowiazkowo-split-payment-w-VAT.html>

Po co rolnicy ryczałtowi mają stosować obowiązkowo split payment w VAT?

Ostatnia aktualizacja: **2019-07-17**

Źródło: [INFOR](#)

Dobiegają końca prace legislacyjne dotyczące wersji obowiązkowej podzielonej płatności. Mimo ciągłych prób być może nie uda się (komu? lobbystom?) przesunąć w odległą przyszłość tej operacji, choć opóźnienie w stosunku do daty umożliwiającej jej wprowadzenie wyniesie aż pół roku.

Ciekawe, czy opozycja wykorzysta ten fakt w kampanii wyborczej? Swoją drogą miałyby w ręku potężny argument potwierdzający ich tezę, że obecny rząd nie spieszy się zbytnio z uszczelnieniem VAT-u. Rządzący mogą jednak spać spokojnie: oddalenie w czasie wprowadzenia obowiązkowej podzielonej płatności jest jednocześnie wydłużaniem życia „odwróconego VAT-u”, a ta luka w przepisach ma pełne i nieukrywane poparcie ze strony liberałów od 2011 roku. Wiemy również, że prowadzący „swoją” politykę resort finansów planował przesunięcie tej operacji na przyszły rok zapewne licząc, że po zmianie rządu będzie już to nieaktualne. Możemy się domyślać, czyje projekty dotyczące podatku od towarów i usług realizowane są od prawie 10 lat (wybory w 2015 roku nie miały większego znaczenia), a w czasie konwencji programowej największej partii opozycyjnej można było przed kilku dniami nie tylko zobaczyć lecz również posłuchać faktycznych autorów tej polityki. Bo wybory wyborami, ale raz zdobytych urzędów nie oddaje się a „PiS można, a nawet trzeba przeczekać”. Mamy jednak szansę, aby z dniem 1 września 2019 roku dotychczasowi beneficjenci „odwróconego VAT” (huty, dystrybutorzy stali, złomu, surowców wtórnych) zaczną wreszcie płacić ten podatek (dziś otrzymują tylko zwroty w miliardowych kwotach), a obowiązkowa podzielona płatność pomoże im wywiązać się z zapłaty podatku (wzrosną w sposób istotny dochody budżetowe nawet o 6 -7 mld zł).

Projektowane przepisy dotyczące podzielonej płatności są jednak napisane niezdarnie, a nawet są (w szczegółach) niezbyt mądre. Dam tylko kilka przykładów: obowiązek zastosowania podzielonej płatności ma ciążyć na wszystkich podatnikach, którzy nabędą towary i usługi z załącznika nr 15 do ustawy i będą dokonywać płatności z faktury przekraczającej 15 tys. zł. W tym pomysł tkwią aż dwie wpadki. Pierwsza dotyczy podmiotu obowiązanego. Są nimi wszyscy „podatnicy” bez jakichkolwiek ograniczeń, czyli:

1. podatnicy VAT czynni i pozostali podatnicy rozliczający ten podatek,
2. podatnicy zwolnieni (przedmiotowo i podmiotowo),
3. rolnicy ryczałtowi,
4. wszyscy importerzy, nawet nieprowadzący działalności gospodarczej (czyli konsumenci).

Bezspornie obowiązek ten powinien ciążyć tylko na pierwszej grupie: oni mogą odliczać ten podatek z tytułu zakupu towarów i usług wymienionych w nowym załączniku nr 15, co rodzi potencjalne ryzyko odliczenia mimo braku zapłaty podatku przez dostawcę lub usługodawcę. Po co obejmować tym obowiązkiem podatników czynnych w pkt. 2) - 4)? Przecież to czysta fikcja: oni tego nie zrobią. Od samego początku wdrażania w naszym kraju koncepcja split payment w wersji opracowanej przez resort finansów (czy na pewno przez jego urzędników?) mam wrażenie,

że albo jej autorzy nie rozumieją po co jest potrzebny ten „wynalazek”, albo ktoś dąży do skompromitowania tego rozwiązania (ukryte lobby odwrotnego obciążenia?). Przecież nikt nie zmusi wymienionych w pkt. 2) – 4) do zastosowania podzielonej płatności nawet gdy kupią „na fakturę” towary i usługi z załącznika nr 15 do ustawy, gdyż:

- w większości nie mają rachunku bankowego lub posługują rachunkiem konsumentem,
- w przypadku podmiotów wymienionych w pkt. 3) i 4) mogą nie żądać wystawienia faktury, a to wyklucza zastosowanie podzielonej płatności: gdy jej zażądata – będą musieli ją zastosować. To jakiś nonsens,
- podmioty te nie odliczają podatku naliczonego, więc jest im wszystko jedno, czy kupują z VAT-em lub bez VAT-u, co zarazem stanowi silną zachętę do „lewych” zakupów: gdy rolnik ryczałtowy będzie musiał kupić węgiel czy olej opałowy lub napędowy za ponad 15 tys. zł, i kupi to legalnie „na fakturę” – będzie musiał zastosować podzieloną płatność. Gdy kupi „od złodzieja” lub bez faktury – już nie.

Jest rzeczą oczywistą, że powyższe przepisy są napisane wyłącznie w interesie banków, bo im bardzo zależy aby rachunki VAT miały możliwie najwyższe wpływy (lepsza struktura pasywów banków) – tak przynajmniej tłumaczono ten nonsens przymusowego tworzenia rachunków VAT wszystkim podatnikom. Możliwa jest również inna teoria wyjaśniająca ten problem: od prawie czterech lat zebrano się sporo dowodów na to, że przy pomocy przepisów podatkowych ktoś uprawia polityczną dywersję przeciwko obecnej większości parlamentarnej, czego najbardziej spektakularnym przykładem jest „nowa matryca stawek VAT”, która miała skompromitować PiS w oczach rolników. Na razie się nie udało, ale można spróbować po raz drugi.

Teraz znów usiłuje to zrobić denerwując rolników i mały biznes bezsensownym obowiązkiem stosowania podzielonej płatności. Dlatego też odłożono wprowadzenie tych przepisów na wrzesień, czyli na ostatniej prostej przed wyborami. Może to zmienić przekonanie wyborcze blisko trzech milionów rolników ryczałtowych i małych firm zwolnionych od VAT-u w pkt. 3 i 4).

A swoją drogą: jaki sens mają „konsultacje społeczne” projektów ustaw, skoro ów tym trybie nie usunięto tego (i wielu innych) nonsensów? Wiemy, że od lat służą one m.in. dla kryptolobbyingów tych samych podmiotów, które w latach 2004-2018 dewastowały ten podatek poprzez jego „harmonizację”.

Witold Modzelewski

Profesor Uniwersytetu Warszawskiego

Instytut Studiów Podatkowych